

Nostalgie

Aneks do tomu *Tekst – (Czytelnik) – Margines*¹, który przedrukowujemy jako nostalgiczne wspomnienie jest tekstowym żartem, ale żartem niezupełnie niepoważnym² (w którym „przeszłość odzywa się ochrypłym głosem” [Nawias-Sławek]). Biorą w nim udział cztery tytułowe postaci (Tekst, Margines, Nawias, Czytelnik), w które wcielają się, i których punkt widzenia przyjmują kolejno członkowie-twórcy seminarium „Er(r)go”. Dzisiaj, w dobie ogólnego wyczerpania kanonów i dokonanego podważenia tego wszystkiego, co dało się podważyć, żart ów może wydać się banalny; wtedy jednak, w latach osiemdziesiątych, kiedy uwalnialiśmy się „od błędów, do których może doprowadzić nadmiar zdrowego rozsądku” (Czytelnik-Prower), był ten żart (niezupełnie) żartobliwą kulminacją podważania niepodważalnych prawd niewzruszonych struktur (i, jakże by inaczej, niewzruszonego strukturalizmu), klarowności granic, oczywistości binaryzmu, prawd jedynych i skończonych – kwestionowania i powątpiewania, które przez lata trwania seminarium stanowiło i cel i punkt wyjścia do własnych, mniej lub bardziej śmiałych, myśli i propozycji metodologicznych.

Jako seminarium spotkaliśmy się po raz pierwszy blisko 30 lat temu. To jeden z tych wspańiałych momentów danych szczęśliwcom: w tym samym miejscu i w odpowiednim czasie natrafiają na siebie ludzie niejednakowo ale podobnie myślący, którzy znajdują wspólne dążenie i wzajemną inspirację. Trzon stanowiła czwórka założycieli (Wojciech Kalaga, Emanuel Prower, Tadeusz Rachwał, Tadeusz Sławek), do których po paru latach, w „młodszej” fazie „Er(r)go”, dołączył Andrzej Wicher – filar znamienity i niezastąpiony. Spotykaliśmy się, zazwyczaj w moim mieszkaniu, potem także u Andrzeja, przez lat ponad dziesięć – dziś trudno już powiedzieć, czy dwanaście czy czternaście, czy nieco dłużej (prowadziłem nawet coś w rodzaju kroniki naukowej – notatek z tych spotkań; przed wyjazdem na dłuższy okres za granicę pieczołowicie jednak schowałem

1. Wojciech Kalaga i Tadeusz Sławek, red. *Tekst – (Czytelnik) – Margines*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1988. Dziękujemy Wydawnictwu UŚ za wyrażenie zgody na przedruk *Aneksu*.

2. Nie jedynym zresztą; mogę już chyba dzisiaj wyjawic, iż w bibliografiach niektórych naszych publikacji pojawiała się tajemnicza pozycja, której zagadki spostrzegawczy czytelnik z pewnością rozszyfruje: I.V.Ninel, *Epistemic Root Relations in Generic Objects*, Freedom Press, New Awksom 1984.

te notatki – tak pieczołowicie, że do dziś nie mogę ich odnaleźć). Przez przestrzeń „Er(r)go” przewinęło się kilkadziesiąt osób, z których każda pozostawiła w niej swój ślad – jedni byli tylko gośćmi, którzy zawitali na krótko; inni pozostawali dłużej, czasem bardzo długo. Wiele rozmawialiśmy, wiele wspólnie czytaliśmy (co nie zawsze, jak zapewne pamiętacie, było całkiem bezpieczne: „Czytanie nie jest aktem niewinnego przebiegania wzrokiem po układających się w równe linijki znakach. Czytanie jest w pewnym sensie *wy-rzekaniem* samego siebie *wy-powiadaniem* swego »ja«, a więc jego utratą” [Tekst-Rachwał]). Także pisaliśmy – tak zwany „namacalny” plon wspólnych działań to pięć zbiorowych książek; jednak w istocie „Er(r)go” przeniknęło nas, naszą twórczość naukową i eseistyczną na zawsze i ślady te widoczne są do dzisiaj, jeśli nie w jądrze tekstów, to na ich marginesach (i znowu można powtórzyć: „Uwikłałeś się, Czytelniku, w grę marginesów, między którymi (na których), poszukujesz TEKSTU. A TEKSTU nie ma. Są jedynie T-ex-TY, a dokładnie – zapisane marginesy, tańczące swój odwieczny taniec: coraz to któryś wchodzi do środka koła, inne zaś krążą wokół niego po to, by za chwilę zająć miejsce poprzedniego, i tak dalej, i tak dalej” [Margines-Kalaga]).

Dzisiaj kontynuacją tamtego seminarium jest „Er(r)go”, periodyk, który tworzyć będzie już kolejne pokolenie, ale który nostalgicznie – przy okazji nadchodzącego dziesięciolecia – powraca na chwilę do pamięci źródeł. Ten tekst to echo dziesiątego numeru „Er(r)go” – niezbędny, by przypomnieć.